

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

PRZEDPŁATA w Lublinie bez odroczenia: miesięcznie mk. 700, kwartalnie mk. 2.000. **W Lublinie z odroczeniem do domu mies. 800 m. kw. 2300. i z przesyłką poczt. na prowincję** miesięcz. mk. 900, kwart. m. 2600. **Ceny ogłoszeń za wiersz milimetr. lub jego miejsce:** przed tekstem mk. 100, w tekście mk. 175, za tekstem mk. 70. Nadesłane mk. 100. Nekrologi mk. 100. Drobne ogłoszenia za wiersz 40 mk., duże litery—jak za wiersz, tłusty druk podwójnie, najmniejsze ogłoszenie 400 mk. Ogłoszenia składane petitem, oraz w niedzielę i święta, N-ach o 25% droższe. **UWAGA:** Artykuły pisane piśmem nieczytelnym, nie na jednej stronie, pomieszczane nie będą. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja otwarta od godz. 10-ej rano do 5-ej popoł.
Skrz. poczt. № 98.

Adres: Lublin, ul. Kościuszki 10.

Konto Poczt. Kas. Oszcz. 100.666.

Administracja otwarta od godz. 9-ej rano do 6-ej wiecz.
Telefon № 184.

Pierwszorzędny KINO-TEATR "CORSO"

KINO. ZEMSTA KOBIETY
Kino czynne codz. od g. 6 1/2 do 11 1/2 wiecz. Muzyka koncertowa codziennie od g. 7-ej do 11-ej pod batutą St. Turalskiego.
DYREKCJA C. DONATO.

DZIŚ KINO.
dramat w 6-ciu aktach z WIERĄ KARALLI
primabaleriną b. Opery carskiej w Piotro-
--- grodzie, w roli głównej. ---

PAŃSTWOWA SZKOŁA MIERNICZA I DROGOWA w KOWLU
przyjmuje podania od kandydatów na wydziały: mierniczy i drogowy do 1-go września. Szczegółowych informacji o warunkach wstępu codziennie udziela interesantom Dyrekcja szkoły ustnie lub piśmiennie.
3807 **DYREKCJA.**

TOW. UDZ.
Kapuciński, Domiński i S-KA
Kartownia Papieru, Materiałów Piśmiennych,
Przyborów Szkolnych i Galanterji - - -
W LUBLINIE, KAPUCYŃSKA 7.
Telefon № 343.— P. K. O. w Warszawie № 100.681
Poleca na sezon szkolny
TRAMENTY, BRULJONY, KAJETY,
PIPIERY, OŁÓWKI, STALKI i t. p.
RÓDŁO ZAKUPÓW dla sklepów, stowarzyszeń,
szkół, biur i fabryk.
Kspedycja koleją i pocztą. Cenniki na żądanie.
--- CENY KONKURENCYJNE. ---

PLANDERKI
poleca najtaniej
A. MALANOWSKI
WARSZAWA, 3852
NOWY-ŚWIAT 53.

Dr. J. CYWIŃSKI
powrócił 3863
— ulica Olejna Nr. 7. —

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu.

TELEGRAMY.

Konferencje rządowe.

Sprawa autonomji Galicji wschodniej. — O odroczenie terminu wyborów.

WARSZAWA. 16.8. (Tel. wł.). Prezyd. Nowak przyjął dziś p. ministra spraw Zagranicznych Narutowicza, p. ministra spraw Wewnętrznych Kamińskiego i delegata Polski przy Lidze Narodów, p. Askenazego — i odbył z nimi konferencję w sprawie opracowania przez kom. rzeczoznawców projektu ustawy o samorządzie dla Galicji wschodniej.

Omówiony na tej konferencji projekt był następnie (po południu) przedmiotem narad Rady Ministrów; zaakceptowany zaś przez Radę Ministrów projekt, już jako projekt rządowy przedstawi jutro (17 go b. m.) prezyd. Nowak w swoim na połączonym posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej i spraw Zagranicznych.

W związku z tą sprawą, oraz innemi, ważniejszej wagi, prezyd. Nowak wraz z min. spr. Zagranicznych Narutowiczem byli przyjęci dziś o godz. 1-ej popoł. przez Nacz. Państwa.

Po posiedzeniu kom. Konst. włącznie z kom. spraw Zagranicznych odbyło się również jutro (17 go b. m.) posiedzenie Kom. Konstytuc. dla wysłuchania argumentów rządu, które go skłaniają do domagania się przesunięcia terminu wyborów o 2—3 tygodnie t. j. do ostatnich dni listopada.

Kom. Konst. ma zaopiniować, czy wniosek rządu może być uwzględniony. W związku z tem odbyło się również dziś wieczorem w Sejmie posiedzenie Wydziału Klubów Sejmowych, przy udziale prezyd. Nowaka i min. spraw Zagranicznych, Narutowicza—pod przewodnictwem Marszałka Sejmu.

Na konferencji tej większość wypowiedziała się przeciw odroczeniu terminu wyborów; również przedmiotem obrad tego zebrania była sprawa projektu rządowego autonomji dla Galicji Wschodniej. Obrady nad tą sprawą były poufne.

Według pogłosek — prezyd. Nowak, wobec stanowczej opinii większości klubów Sejmowych, postanowił nie występować na jutrzejszym (17 b. m.) posiedzeniu Komisji Konst. — z projektem odroczenia terminu wyborów.

O zerwaniu konfer. londyńsk.
Porozumienie co do spłat.

LONDYN. 16.8. (Pat.). Przed zerwaniem konferencji londyńskiej osiągnięto porozumienie jedynie do tego, że ustalone z dniem 15 b. m. w wysokości 2 milionów funtów spłaty mają być wpłacone bezwzględnie w ciągu najbliższych paru tygodni. Porozumienie co do następnych wypłat powinno być osiągnięte za pomocą porozumienia między Niemcami, a oddzielnymi państwami. Porozumienia te będą ewentualnie zatwierdzone przez komisję odszkodowań.

Nowe sztuczki niemieckie.
HAMBURG. 16.8. (Tel. wł.). Dnia 17 b. m. rozpocznie się w Hamburgu międzynarodowy kongres gospodarczy; program kongresu obejmuje prócz odczytów na temat gospodarki, również wystawę towarową i nauk poglądowych.

Na prelegentów zaproszono: słynnego germanofila Keynesa, oraz Krasina i innych zwolenników rewizji Traktatu wersalskiego — z pośród ekonomistów skandynawskich. — Pod płaszczykiem pracy nad odbudową Europy, Niemcy usiłują przemycić na kongresie żądanie rewizji Traktatu wersalskiego.

Opinia Teunisa.
LEAFIELD. 16.8. (Pat.). Pol-Radjo. Podczas gdy premier Poincaré przed swem wyjazdem z Londynu powstrzymywał się od wypowiedzenia swej opinii co do nieosiągnięcia porozumienia przez konferencję sprzymierzonych, inni delegaci zapewniali o swoim przeświadczeniu, że Ententa musi przetrwać. Teunis oświadczył: „Jestem pewny, że jeszcze spotkamy się znowu. Nie mogę sobie wyobrazić nie tylko zerwania, ale choćby tylko zaostrzenie stosunków między Anglią i Francją. Ententa tu ma tak doniosłe znaczenie, jest ona rzeczą konieczną dla polityki zagranicznej i niezbędną dla pokoju świata”. Cała prasa angielska podaje ten pogląd premiera belgijskiego i w licznych artykułach daje temu dobitny wyraz.

Tylko ostro, a będą płacić.
WIEDEN. 16.8. (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, pod datą 15 b. m. Rząd niemiecki nie otrzymał dotychczas od rządów koalicyjnych odpowiedzi na swą prośbę o redukcji sum spłat wynoszących pół miliona funtów. W dniu dzisiejszym rząd niemiecki wysłał wobec tego do francuskiego i angielskiego urzędu wyrównawczego sumę pół miliona funtów szterlingów.

Konflikt czesko-watykański.
PRAGA. 16.8. (Pat.). Według doniesień dzienników czeskich zaognił się konflikt między rządem czechosłowackim, a papieżem. Przyczyną konfliktu jest fakt zamianowania przez papieża bez wiedzy rządu czechosłowackiego wikariusza apostolskiego w Tarnawie d. r. Jantauscha. Papież nie zawiadomił rządu czechosłowackiego w sprawie tego mianowania z tem umotywowaniem, że d. r. Jantausch mianowany został tylko administratorem papieskim w którym to wypadku rządowi czechosłowackiemu nie przysługuje prawo weta.

Nota Austrii w sprawie dalszych pożyczek.
LEAFIELD. 16.8. (Pat.). Pol Radjo. W południe ostatniego dnia obrad konferencji londyńskiej poseł austriacki w Londynie wręczył konferencji notę w sprawie groźnego położenia finansowego Austrii. W nocy tej Austrija prosi o dalsze pożyczki. Rząd austriacki zaznacza, że w razie odmowy nie byłby w stanie nadal spełniać włożonych na niego zadań. Wszyscy delegaci zgodzili się na to, że żaden rząd koalicyjny nie jest w możności nakładać nowe ciężary podatkowe na ludność swych krajów w imię ratowania Austrii zanim położenie tego kraju nie będzie poddane stanowczemu badaniom.

Również zgodzono się co do tego, że wielkie mocarstwa nie mogą obojętnie patrzeć na upadek Austrii. Poincaré zaproponował, aby Liga Narodów, która już zajmowała się badaniem warunków w Austrii zajęła się dalszem pogłębianiem tych badań. Propozycja ta została przyjęta.

Ustąpienie p. Giełżyńskiego.
WARSZAWA. 16.8. (Tel. wł.). Powrócił z urlopu dyrektor depart. politycznego prezydium Rady ministrów p. Witold Giełżyński i bezpośrednio po powrocie złożył podanie o dymisję. Na razie obowiązki dyrektora depart. politycznego spełnia p. Studziński—łącznie z obowiązkami dyrektora depart. administracyjnego.

Wyjazd p. Askenazego.
WARSZAWA. 16.8. (Tel. wł.). Delegat polski przy Lidze Nar. i minister pełnomocny, Askenazy wyjeżdża dziś do Genewy, gdzie rozpocznie się w ostatnich dniach b. miesiąca sesja Rady Ligi Nar., oraz plenarna sesja Ligi Nar., która rozpocznie się dn. 4. września r. b.

Zatrzymanie dwóch kurjerów komunist.
PODWOŁOCZYSKA. 16.8. (Tel. wł.). Podczas rewizji dokumentów na stacji pogranicznej w Podwołoczyskach zatrzymano dwóch kurjerów komunistycznych: Ichoka Amstera i Jechiama Mowszowskiego, pierwszy miał paszport na nazwisko Mayera, drugi—Grünberga. Obydwaj zostali odstawieni do Warszawy. Znaleziono u Amstera listy, były pisane przez działacza komunistycznego w Polsce do wybitnych osobistości w Moskwie. Jeden z listów zawiera szczegółowy opis rozbicia org. komunist. młodzieży Taepłitz i stwierdza, że obecnie w Polsce większe org. komunistyczne nie mają widoków na dłuższe powodzenie, wobec braku funduszy.

Tragiczny wypadek.
PUCK. 16.8. (Tel. wł.). Dziś o godz. 6 po poł. na lotnisku morskiem wzblił się hydroplan z pdehr. Stepniewskim, inż. Sitkowskim i kpt. Kobzą; hydroplan zabrał ze sobą bomby, które miał rzucić na morze; jedna z nich spadła na publiczność i eksplodowała, zabijając 10 osób a raniąc 30.

Wladomości giełdowe.
WARSZAWA. 16.8. (Pat.). Dol. Stan. Zjedn. 7450, 7550, 7400, spr. 7420, kup. 7380, fanty szter. 33400, marki niem. 8,05, 8.
Czeki: Belgja 576, 563, spr. 565, kup. 561, Berlin 750, 780, 785, spr. 785, kup. 745, Gdańsk 750, 780, 785, spr. 785, kup. 745, Londyn 33600, 33850, 33450, spr. 33550, kup. 33350, Now-York 7450, 7485, 7400, spr. 7420, kup. 7380, drobne 7400, kup. 7360, Paryż 807, 599, spr. 601, kup. 597, Szwajcaria 1440, spr. 1420, kup. 1412, Wiedeń 12.65, 12.25, spr. 12.50, kup. 11.50.

„BANDYCKIE METODY”

Bojąc się zarzutu o plagiat, z góry zaznaczamy, że powyższy tytuł artykułu przepisaliśmy żywcem z № 221, z dn. 15 b. m. „Robotnika”, w którym to numerze i właśnie pod powyższym tytułem redakcja „Robotnika” wylewa gorzkie łzy i rozpacznie załamuje ręce nad zdziwieniem tłumów u nas.

W artykule tym jest powoływanie się na prawo, na wolność słowa i zebrań w Rzeczypospolitej i wreszcie surowa admonicja pod adresem policji za rzekomą jej bezczynność. A wszystko to z powodu rzeczywistej dotkliwej pobicia towarzysza Tadeusza Hołowi, który przemawiając na wiecu w Miawie, a mając widać przeciwko sobie, a prawdopodobnie przeciwko głoszonemu hasłom demagogicznemu prawie wszystkich słuchaczy, został przez tłum napadnięty i obity.

Fakt ten, aczkolwiek zasługuje na bezwzględne potępienie i winien być bezwarunkowo podciągnięty pod ową nazwę „bandyckie metody”, przypomina mimowoli stare jak świat przysłowie, że „kto wiatr sieje, ten burzę zbiera”.

Bądźmy uczciwi panowie towarzysze i zróbmy rachunek sumienia: Kto to pierwszy w Polsce nauczył tłumy zwalczać pięściami, kijami, a nawet rewolwerem swych przeciwników politycznych? Kto pierwszy wykształcił za stępy agitatorów nieprzebiegających w metodach i słowach, a starających się przemówieniami swymi rozdrażniać tłumy aż do zezwierzecenia? Kto pierwszy organizował bojówki zdecydowane na wszystko, a rządzące się jedynie nakazem z góry? Kto, wreszcie, rozbijał kijami i pięściami zebrań i pochody narodowe?...

Kto? powiedziecie!... Bo aczkolwiek umiecie cudownie wprost koloryzować, aczkolwiek nikt wam nie sprostą w przekręcaniu faktów, to jednak, wierzymy w to szczerze, zabraknie wam chyba tupetu abyście mogli wyprzeć się pionierstwa owych „bandyckich metod” wśród tłumów w Polsce.

Toć to zaledwie parę tygodni upłynęło, jak w Krakowie wasi towarzysze według „bandyckich metod” napadli na redakcję „Gońca” i chociaż nie odbywał się tam wiec publiczny, w sposób równie okrutny pobili redaktora Rymara.

A jednak po tym fakcie nikt z was nie wystąpił z protestem, nikt nie zareagował energicznie potępiając „bandyckie metody”. Owszem, znalazł się towarzysze, i to jeden z poważniejszych, poseł Bobrowski, który się zdołał na tego rodzaju zdanie: „w teorii nie bierzemy udziału w walce, w praktyce patrzymy przez palce”.

Czegóż więc chcecie? skądżesz rozpacz i załamywanie rąk? Toć wiadomo, że kij ma dwa końce i, że tłum zawsze jest nieobliczalny. Dzisiaj mnie, jutro tobie. A jeżeli waszą zasadą jest „patrzeć przez palce”, to jeżeli nawet dostanie się coś jednemu z waszych towarzyszy, winniście cicho siedzieć.

Już tak jest na tym świecie, że konsekwencje swych słów i czynów trzeba zawsze ponosić.

My ze swej strony raz jeszcze, z całym naciskiem zaznaczamy, że potępialiśmy i potępiać będziemy zawsze owe „bandyckie metody” i, że wszelkie wystąpienia czynne stosowane do przeciwników politycznych są karygodne, jak również karygodne jest, „patrzenie przez palce” na sprowokowane przez samych siebie bójkę i napady.

Jakie więc będą wybory, a przede wszystkim okres przedwyborczy, to tylko od was panowie towarzysze zależy. Bo nie zapomnijcie, że przykład bardziej oddziaływa na tłumy niż wszelkie słowa. A nie zapomnijcie również o tem, że w razie stosowania przez was nadal owych „bandyckich metod” instynkt samozachowawczy zamieni się natychmiast w samoobronę, która w skutkach straszniejszą być może od samego napadu.

Wy, nauczyciele tych „bandyckich metod”, winniście rzucić hasło do zaniechania ich podczas okresu przedwy-

borczego, bo wierząc, myśmy takich metod nigdy nie stosowali.

Sytuacja w Europie Środkowej i Wschodniej.

Znany czeski działacz finansowy i członek parlamentu dr. Rasin wygłosił na wiecu w Pisku wielką mowę, poświęconą charakterystyce sytuacji w środkowej i wschodniej Europie: „Zmuszeni jesteśmy twierdzić — powiedział on — że nie wyszliśmy jeszcze z okresu ciężarów powojennych, ani pod względem politycznym, ani też ekonomicznym.”

Widzieliśmy, że w Rosji, gdzie była dokonana próba opanowania państwa przez jedną tylko klasę robotniczą, system ten doprowadził do zupełnej ruiny życia ekonomicznego. System ten zniszczył kapitał, t. j. wszystkie środki produkcji, zrujnował komunikację, zjadł bydlę, pozostawił pola odłogiem i w wyniku otrzymał tylko to, że wszystkie ciężary, które przedtem przewożono kolejami ludność musi obecnie dźwigać na własnych plecach. Nastąpił zupełny upadek życia kulturalnego. Powinniśmy być wdzięczni narodowi rosyjskiemu za to doświadczenie. Gdyby nie było ono dokonane w Rosji, to podobne eksperymenty mogłyby objąć

cały świat i ruina byłaby jeszcze daleko większą.

Niemcy nie chcą płacić odszkodowań za straty, jakie z ich winy poniosła Francja i Belgja, i aby uniknąć konieczności płacenia chcą doprowadzić siebie i całą Europę do bankructwa. Austria, która panowała nad nami 300 lat doszła do tego, że obecnie każdy jest tam milionerem. Sytuacja w Austrii powoli zbliża się do stanu Rosji sowieckiej.

O Polsce nie chcę mówić, gdyż trzeba przyznać, że przez to państwo trzykrotnie przeszła burza wojenna i maszerowały armie nieprzyjacielskie. Jeszcze niedawno Polska musiała powstrzymać naparcie bolszewików. Państwo to poniosło ciężkie straty.

Lecz Niemcy nie zostały zniszczone. Naodwrot, eksploatowały one nas, Rosję, Serbję, obecnie zaś nie chcą płacić.

Powinniśmy dążyć do tego, aby być pierwszymi pośród tych, którzy w Europie środkowej umiemy przywrócić normalne stosunki gospodarcze.

Wiadomości polityczne.

Konwencja polityczno-gospodarcza z Niemcami zdecydować może o najżywniejszych sprawach naszych pod względem politycznym, narodowym i gospodarczym. Z inicjatywy Zw. Ob. Kr. Zach. została stworzona komisja organizacji społecznych dla spraw konwencji z Niemcami. Komisja zorganizowała delegację celem przedstawienia Rządowi konieczności powołania w skład delegacji Rządowej, prócz rzeczników, przedstawicieli kresów zachodnich, którzyby współpracując mieli zarazem pewien wpływ w prezydium na decyzje delegacji oraz w tymże stopniu ponosili odpowiedzialność za konsekwencje takowych.

Przeprowadzone dotąd pertraktacje z pełnomocnikiem Rządu do rokowań polsko-niemieckich Panem Ministrem K. Olszowskim, pozwalają żywić nadzieję, że dezyderaty społeczeństwa kresów zachodnich zostaną uwzględnione.

Wydział informacyjny Ligi Narodów zaprzecza faktowi kradzieży walizki u jej kurjera dyplomatycznego w Paryżu. Skradziony bagaż był własnością prywatną członka sekretariatu.

Komisja Ligi Narodów przystąpiła do zaznajomienia się z projektem mającym na celu ulżenie w przygotowaniu przyszłego raportu w kwestji palestyńskiej.

Wydalenie z Alzacji i Lotaryngji niepożądanych osobistości narodowości niemieckiej odbyło się bez wypadku.

W listopadzie odbędzie się w Moskwie IV kongres III międzynarodówki, XII zjazd rosyjskiej partii komunistycznej i III kongres młodzieży komunistycznej.

Niemiecki minister komunikacji polecił podwładnym urzędowi sprawdzić, czy ostatnie wydalenia ze służby z powodu strajku należycie zostały wykonane i utrzymane są w mocy. W poszczególnych tylko dostatecznie umotywowanych wypadkach zarządzenie to może nie być stosowane.

Zagraniczna delegacja rosyjskiej partii socjal-rewolucjonistów oświadcza, że rząd sowiecki już w pierwszych miesiącach swej władzy, przez zastosowanie dyktatury, pozbawił rosyjskich robotników chłopów zdobycy politycznych rewolucji. Delegacja eserów protestuje przeciwko skazaniom eserów i domaga się nowych wyborów do sowietów.

Koła francuskie zaprzeczają wiadomości pochodzących ze źródeł angielskich, jakoby Lloyd George zaproponował przekazać Lidze Narodów do rozstrzygnięcia wszelkie kwestje sporne, jakie ujawniły się na konferencji londyńskiej.

Przegląd pism.

Cały świat cywilizowany przekonał się, że rozwój ludzkości musi potoczyć się drogą pokojowego współżycia narodów; tylko Niemcy nie chcą zrozumieć tego i żywią w swej zbiorowej duszy najwyrzucińsze żądze zemsty na wszystkim i wszystkich, którzy stoją na przeszkodzie ich światowładczym aspiracjom.

Wśród mnóstwa środków rozbudzenia nienawiści plemiennej i ukrzepienia żądzy odwetu w pokoleniach niemieckich — jest lektura, przepełniona rojeniami o nowych wynalazkach, któreby zniszczyły całe armje, ba nawet całe narody i państwa.

„Dziennik Poznański” w № 184 tak pisze o Niemcach i ich pożyciu z innymi narodami:

„Taką lekturą „krzepi się” w Niemczech zwatpiałe serca setek tysięcy czytelników, na takiej lekturze wychowuje się całe młode pokolenie Niemiec. Optymizm w Europie liczyli na to młode pokolenie. Budowali na niem nadzieje na moralne odrodzenie nowych Niemiec, które wyprysnęły z dawnych zbrodni, oczyszczą swą duszę i przestaną zagrażać wolności i pokojowi świata. Czyż jednak wobec tego można się ludzić, aby to nowe pokolenie, pojone od najmłodszych lat jadem nienawiści, było inne, aniżeli jego ojcowie i dziadowie?”

Ems.

Z CHWILI.

Do okna mego ktoś zapukał. Zdziwiony spojrziałem w szybę, gdyż lokal redakcji mieści się na piętrze. Czyżby jaka jaskółka przed odlotem do Algieru pożegnać się chciała ze mną? gdy wtem z największym zdumieniem spostrzegłem pomnik „Unji” zaglądający do okna.

— Czy to pan pisze z „Chwili”?
— Do uszku.
— Przepraszam, że nie wehódzę, ale u was trochę za nisko dla mnie...
— To może Pan „Unja” usiadł? każę podać krzesło...
— Nie, dziękuję, postoję już, ja do tego przyzwyczajona...
— Wiele czem mogę służyć?
— Ach, panie, co ja cierpię, to się nie da opowiedzieć. — Wsadzili mnie jak jakieś

dzikie zwierzę za żelazne kraty, żeby do mnie podejść nie mógł. Z boków postanowiono mnie krzakami, zapewne żeby jak najmniej było widać. Na froncie ustawiono, na urągawisko, jakiś wielki obrzydliwy żebry już mnie zupełnie zasłonił. No, a kwiatniki, to przecież aż oczy ludzkie mnie odwracają. I rozpiękała się babunia żałosci.

— Ależ, pani „Unjo”, przecież to wystarczy da się naprawić: słup można przesunąć, stronę poczyć: na przerobienie otoczenia pomnika Dyrekcja Robót Publicznych dać pieniędzy, kwiaty niedługo śnieg za to ich nie będzie widać...
— Ale, kto się tam wszystkim zajmie, panie?

— Kto? no choćby Magistrat jako gospodarz placu...
— Panie, tego co oni zrobią, to ja już nie doczekam. To będzie tak jak z tym moim na Kościńku, albo młynem Krauzego, albo tymi nowymi ulicami przez łąki...
— Ależ zrobią, zrobią, pomałutku, ale zato dobrze zrobią... Jak nie ci, to stępną po wyborach...
— Wątpię... oni prędzej na moje miejsce naprawdę jakiego „Sachusa” albo „Daję” postawią.

— Ale to jeszcze nie wszystko. Czy pan nie wie, że tam koło mnie stoi cerkiew? bo dla niej choć ją tam wodą pokropili, ale zawsze pęknęła... Więc dlaczego jej nie chcą zabrać? Co komu na tem zależy?

— Pss. pss. cicho... to jest tajemnica, nie mówić o tem, pani „Unjo”...
— Tak, tak „Unjo”, „Unjo”! A jaka teraz „unja”. Moja rodzicielka Litwa „unja” z Niemcami, bolszewikami, dyktatorami, aby tylko przeciw unijnej siostrze Polsce! A i wy sami co wygadujecie, jak przede mną zbieracie. Nie tylko „partyjki”, „stronniczość” a coż to z „unją” wspólnego? Nie, czas mijuje się w proch i syna!

I powędrowała babulinka ku Krakowu, do miasteczka.

Ogłoszenia

KRONIKA

KALENDARYJNE HISTORYCZNE

Zestawił Dr. A. Strzelecki.

17. sierpnia 1793 r. Ratyfikacja traktatu działocego przez sejm grodzieński.

Ubezwiadliwszy na wezwanie Targowicy Rzeczypospolitą, Katarzyna II. myślała o wzięciu obywateli jej podległości. Tymczasem Prusy, która ponosiła klęski w wojnie z Rosją, która zażądała wynagrodzenia szkód i kosztów ziemiami polskimi. Po targach między Petersburgiem a Berlinem stanęła Konwencja prusko-rosyjska drugiego rozbioru Polski. Wybrano tu delegację, której ambasadorem był Jakób Sievers doręczył traktat rosyjski, przyznający Rosji resztę Białej Rusi, resztę Ukrainy, Podole i wschodnią część Wołynia, aż po linję idącą od Dniepru do Północy. Delegacja polska, która podpisała ten traktat podzieliła się, a sejm pod groźbą dział traktatu ten nie ratyfikował.

KALENDARYJNE

Dzisiaj — Jasna Wysz.

Jutro — Firmina B.

Z MIASTA.

Uroczystość udekorowania znakami orderu „Polonia Restituta”. W sobotę dnia 19 sierpnia o godz. 10 odbędzie się w lokalu Biblioteki H. Łopacińskiego uroczystość nadawania odznakami orderu „Polonia Restituta”. PP. Sędziego H. Wierzbickiego i Dr. A. Jaworowskiego.

Ze Związku Ludowo-Narodowego. W piątek, dnia 18 go sierpnia b. r., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Krakowskiej Przedmieście № 36 (lewa oficyna), odbędzie się zebranie Wiejskiego Związku Ludowo-Narodowego, na którym p. Inspektor Polityczny wygłosi raport na temat: „Wpływ Niemców do Polski w roku dzisiejszym”.

Wszystkich członków i sympotów prosimy o niezawodne przybycie. Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego. W sobotę, t. j. 19 b. m. o godz. 1-ej popołudniu nastąpi otwarcie nowego lokalu biblioteki im. H. Łopacińskiego. Na cel ten ofiarowało sto biblioteczne g m a c h polski (Rynek), prastary, budynek, w którym wiele już gościł w swym domu ludzi zasłużonych na polu naszej kultury mężów, choćby tylko wymienić wielkiego wieszczę z Czarnolasu i wnego Acernus.

aleważ będzie to jedna z najdo-
niejszych uroczystości kulturalnych
w Lublinie, Komitet biblioteki zapra-
nia wszystkich swych członków,
ównież wszystkich, komu jest dro-
nasłużona biblioteka i rozwój kul-
ny naszego grodu.

(p) **Zlikwidowanie strejku Kra-**
Strejk krawców trwający już od
tego czasu, został w dniu 14 b.
atecznie zlikwidowany. Między
stronami, majstrami i czeladzią
o porozumieniu, na mocy któ-
czeladź przystąpiła do pracy.

(p) **Kradzież tytoniu.** W dniu 15.8 b. r.
Janowi Junowowi zamieszkałemu przy
w. 15, skradziono tytoniu na su-
ys. mk. Dzięki natychmiastowej inter-
polacji sprawca został ujęty.

(p) **Kradzież w hotelu.** W dn. 14 b. m.,
awle Kulińskiej, zamieszkałej w hotelu
Chymy nieznanymi sprawcy skradli garde-
różne rzeczy ogólnej wartości 200 tys.
adztwo w toku.

(p) **Nie mogą odzwyczaić się paskarst-**
wasciel sklepu przy ul. Foksal 11, Cha-
aldenberg, został pociągnięty do odpo-
wiedzialności sądowej za pobieranie nadmier-
nie przy sprzedaży towarów lokalowych.

Z WOJEWÓDZTWA.

(p) **Znalezienie zwłok — przypu-**
słone samobójstwo. W ubiegłym
dniu około godz. 13 ej w zagajni-
wsi Kętcin, gm. Zaliszew, pow.
łubelskiego, znaleziono zwłoki szere-
ga Wasyła Szuryna. Dochodzenie
dorasowe ustaliło, że Szuryn po-
samobójstwo wystrzelił z re-
weru w lewe oko. Zwłoki zabezpie-
do przybycia odnośnych władz
mowych.

(p) **Na złodzieju czapka gore.**
W nocy z 10 na 11 b. m. w m. Siedl-
ca, patrol nocny natknął na trzech
osób, którzy nieśli trzy worki na-
sianego, wartości każdy 50 tys.
m. a jak się później okazało skra-
dzone z magazynu kolejowego. Spra-
w sprostregiszy wywiadowców poli-
cyjnych łup i skierowali się ku u-
cz. Policja w pogoni jednego z
schwytała, dwaj pozostali zdołali

(p) **Kradzieże koni.** Dn. 10 b. m.
m. kodę mieszkańca wsi Dyle gm.
Pawła-Solska, pow. Biłgorajskiego,
Jana Kruka, z zamkniętej stajni skra-
dono konia wart. 120 tys. mk.

szukiwania w toku.
Tejże nocy, w tejże wsi, na
siedle Sitarza Jana skradziono konia
wartości 150 tys. mk.

dochodzenie w toku.
W pow. Lubartowskim miesz-
kowi wsi Gajówki Brzeźnicze gm.
Lwina, Janowi Jurkowskiemu skra-
dono parę koni wartości 500 tys. mk.
adztwo w toku.

W nocy z d. 11 b. m. na szkodę
Handlowej B-ci Kapian w Mor-
ca, z. Siedleckiej skradziono ze
stajni z pośród 10 u koni jednego
wartości 35,000 mk.

szukiwania zarządzone.
Na szkodę Jana Nowickiego,
mieszkańca wsi Krzywosze, z. Sied-
leckiej, skradziono z pastwiska żrebaka,
wartości 18900 mk. Podczas rewizji
w Zbiecia, mieszkańca tejże wsi,
znaleziono żrebaka i zwrócono prawe-
właścicielowi, winnego zaś kradzieży
pociągnięto do odpowiedzialności są-
dowej.

Z KRAJU.

Miejsc rezerwowanych w po-
ciągach nie ma. Ze względu na pom-
niejszą się pociągów pociągów i
Min. kolei wniosło zasadę rezer-
wania miejsc w pociągach pociągów
dla urzędników państwowych,
wychodzących się w podróż w sprawach
państwowych.

Odznaczenie gen. Iwaszkiewicza.
Gen. Iwaszkiewicz, dowódca warszaw-
skiego okręgu korpusnego, gen. Iwasz-
kiewicz, odznaczony został za walki z
w. t. zw. I korpusu wschodniego
gen. Dowódca Muśnickiego) „Krzyżem
waleczności”.

Zniżki kolejowe dla wycieczek
Częstochowskiej. Min. kolei zezwoliło
na udzielanie pielgrzymkom do Czę-

stochowy 50 proc. zniżki taryfy klasy
III, o ile pielgrzymki odbywać będą
podróż w wagonach towarowych.

— **Falszywy czek.** W warszaw-
skim świecie finansowym nie mniej-
szą sensację od sprzeniewierzenia wyk-
rytego w Banku Handlowym wywołał
fakt zdyskontowania fałszywego czeku
na 18 milionów marek. Jakiś niewyk-
ryty do tej pory osobnik, podający się
za Michała Szwarca przedstawił w
Banku Międzynarodowym czek na 18
milionów marek wystawiony przez
„Deutsche Bank”, przyczem prosił rze-
komy Szware, by sumę tę przekazać
do wypłaty do Banku dla Handlu i
Przemysłu, skąd onegdaj sprytny
oszust podjął całą tę gotówkę. Dopiero
po podjęciu pieniędzy przekonano się,
że czek „Deutsche Bank” był fałszywy.

— **Most na Sanie pod Rozwadowem**
Praca około odbudowy mostu na Sa-
nie pod Rozwadowem szybko posuwa
się naprzód. Dotychczas ukończono
dwa przebiegi żelazne. Trzecie zostanie
niedługo ukończone. Prawdopodobnie
most z początkiem zimy będzie odda-
ny do użytku.

— **Założenie kamienia węgielnego**
pod nową polską placówkę. Dnia 14
b. m. odbyło się założenie kamienia
węgielnego pod wielką fabrykę mebli
i tartaku w Ligocie w pow. pszczyń-
skim pod Katowicami. Jest to olbrzy-
mie przedsiębiorstwo, na którego czele
stoi pos. Korfianty, jako prezes rady
nadzorczej. Wice prezesem zaś jest
prof. Głabisz.

— **Inspektor poczt amerykańskich**
w Warszawie. Dn. 10 b. m. przyje-
chał do Warszawy, w celu zaznajo-
mienia się z działalnością polskich
poczt i telegrafów, oraz z urzędze-
niami pocztowymi, p. William Kelyon,
inspektor poczt amerykańskich.

Myśli o wychowaniu.

Wybrał Z. Kukulski.

Naród każdy, społeczeństwo każde i ludz-
kość cała, własną przygotowują przyszłość
przez wychowanie swoich dzieci. Jeśli dzieci
te wychowują z Bogiem, jeśli je nauczają, że
życie powinno być tylko szkołą cnoty, a że
cnota nie jest doczesną roztrąpnością, tylko
wiarą niezłomną we wszechład świata, oparty
na mądrości i sprawiedliwości jego Twórcy,
przyszłość narodu lub społeczeństwa będzie
zdrową, silną, męzną i szczęśliwą.

W. Dzieduszycki „Listy o wychowaniu”. 1892.

Odbudowa Francji.

Z powodu ostatnich kroków rządu
francuskiego, skierowanych do uzyska-
nia od Niemiec spłat reparacyjnych,
pisma francuskie powtarzają wymowne
cyfry, świadczące o ogromie zniszcze-
nia, jakie przyniosła Francji wielka
wojna.

1) Przestrzeń wymagająca całkowitej
rekonstrukcji dla doprowadzenia jej do
stanu kultury wynosi 3,800,000 hekta-
rów; 2) przestrzeń, doprowadzenie któ-
rej do porządku wymaga znacznych
nakładów — 1,624,000 hektarów; 3)
przestrzeń, na której wydatki na robo-
ty przewyższają wartość samej ziemi —
170,000 hekt.; 4) Objętość okopów, któ-
re muszą być zasypane w y n o s i
277,000,000 metrów sześciennych; 5)
Druty, które mają być uprzątnięte zaj-
mują 310 000 metr. kw.

Miejscowości zniszczone: 1) Ilość
gmin, które uległy od działań wo-
jennych wynosi 4,195; przytem: a) w
1,659 gminach zniszczenie osiąga 10
proc., b) 1,856 — od 10 do 50 proc.,
c) w 707 gminach — od 50 do 100
proc. 2) Powierzchnia terytorjum miej-
skich, wymagające uprzątnięcia gru-
zów i ruin wynosi 42,100,000 metr. kw.,
3) ilość domów: a) zniszczonych w zu-
pełności — 290,300, b) zniszczonych
częściowo — 269,870, 4) ilość studni,
zniszczonych zupełnie lub częściowo
32,000. Zniszczenie środków komuni-
kacji: drogi gruntowe wymagają prze-
budowy na przestrzeni 53,038 kilome-
trów; ilość mostów zburzonych na tych
drogach — 3,168 kilometrów, kolejek

Za spokój duszy ś. p. syna naszego

STEFANA LAMBACHA

3791

szwależera 201 pułku ochotniczego z 1920 roku odbędzie się nabożeństwo żałobne
dnia 17 b. m. o godzinie 9-oj rano w Kościele Parafjalnym w Konopnicy, na które
zapraszają życzliwych i znajomych Rodzice.

podjazdowych zniszczono — 2,385 ki-
lometrów; mostów i wiaduktów na nich
— 364. Kolej normalnych zniszczono:
w sieci wschodniej — 2,300 kilome-
trów, w sieci północnej — 3,600 kilo-
metrów. Na tych kolejach zniszczono:
mostów — 500, tuneli — 12, budyn-
ków — 590, rezerwuarów wodociągo-
wych — 150, linii telegrafu i telefonu
— 3,180 kilometrów, przyborów insta-
lacji i materiałów kolejowych — 20,000
tonn, drogi wodne są zrujnowane na
przebiegu 948 kilometrów.

Straty w przemyśle: musiało za-
prześcić pracę 20,603 przedsiębiorstw
przemysłowych, z tej liczby 4,486 są
zniszczone zupełnie. Z pozostałych w
6,376 przedsiębiorstwach pozostały tyl-
ko ściany, maszyny i reszta instalacji
musi być kupiona na nowo. Z tej licz-
by 4,738 przedsiębiorstw przemysłow-
ych na fabryki budowy maszyn, me-
talurgiczne i elektryczne: wobec tego
jest zupełnie jasnym, że francuski
przemysł budowy maszyn, niezbyt roz-
winął się i w czasach normalnych, nie
może zadośćuczynić obecnym potrze-
bom i wszystkie instalacje fabryczne,
maszyny, narzędzia i t. p. muszą być
kupowane za drogie pieniądze w An-
glii, w Ameryce i nawet Niemczech.
Inne dziedziny przemysłu uległy
mniej, lecz też nie mogą podobać zapo-
trzebowaniom.

RÓŻOWY BALONIK.

Z mego okna.

Zanim dzionek błysnął błądy —
Na facjacie śmiech i wrzawa;
To swem szczęściem ukochanem
Młoda matka się napawa.
Gdy sen zmorzył już dziecięcą,
Co nie znała jeszcze bóli, —
Wnet z okienka rzewna śpiewka
W dal płynęła: Lulili.. lulili..
I widziałem radość matki,
Tę, co w sercu ludzkim gości
I słyszałem głos srebrzysty,
Pelen czaru i radości — —
Dziś od rana... dziwne rzeczy?!.
Jakieś lkania stamtąd płyną...
Głos rozpacz się rozlega:
Pożegnałaś mnie, dziecinolili..
Lśni gromnica na facjacie,
Otaczając niktę łóżem..
Hej, zabrałaś matce dziecię
Niezbadany Chryste Bożell..
I myśl smutku w świat ulata,
W pierś wbijając bólów groty..
Szczęście?.. jakżeś ty okrutne,
Gdy przemijasz jak sen złoty!lili..

Stanisław Żyżkowski (Księż.)

Z ŻYCIA PROWINCJI.

KRASNYSTAW.

Pismo „Wyzwolenie” w № 19 z dn.
7 kwietnia przytoczyło Interpelację po-
słów Klubu P. S. L. „Wyzwolenia” do
p. Ministra Skarbu, w sprawie nadu-
żyć Inspektora Skarbu w Krasnymsta-
wie p. Switalskiego, któremu zarzu-
cają wymuszanie datków.

W odpowiedzi na te zarzuty p. In-
spektor Switalski w № 10 (28) „Zie-
mi Krasnostawskiej” odpięra z oburze-
niem „oszczerczą treść interpelacji”,
zaznaczając, że „po wyniku dochodzeń
sądowych, pociągnię autorów, korzys-
tających z swej chwilowej nietykali-
ności poselskiej do odpowiedzialności
sądowo-karnej”.

Zanim to jednak nastąpi, czuje się
w moralnym obowiązku wypowiedzieć
w tej sprawie swoje zapatrywanie.

Jako długoletni sędzia gminny z wy-
borów doskonałe poznałem przewrotność
żydowską, niecofającą się przed
żadnymi środkami, gdy chodzi o utra-
cenie jednostki szkodliwej dla ich
zbrodniczej działalności, aby z Polski
zrobić Judeo-Polonję.

Z drugiej strony chłopci tutejsi z ma-
łymi wyjątkami nie bardzo są skorzy
do płacenia podatków czy danin, tem-
bardziej gdy ich do tego podburzają
tacy ludzie jak Palonka, Kozyrski i im
podobni. — To też nie dziwnego, że
energiczny i nieprzekupny urzędnik,
jakim jest p. Switalski, był im solą w
oku i chcą go zgubić oszczerstwem i
kalumnją.

Osobiście niejednokrotnie rozmawia-
jąc z najrozmaitszymi ludźmi, jak też
i z własnego zetknięcia się z urzędową
czynnością p. Switalskiego, nabrałem
przekonania, że wszelkie zarzuty od-
noszą się tylko do jego nieustępliwej
służbiwości, nigdy jednak nie zarzucano
mu łapownictwa.

Fr. Wolinski.

Wiedomości gospodarcze.

Z rynku gdańskiego.

Giełda za czas od 31.7. do 5.8. 22 r.
Gdańska była w tygodniu sprawodaw-
czym pod znakiem katastrofalnej haus-
sy i niebываłego dotąd spadku marki
niemieckiej Marka polska wobec marki
niemieckiej korzystała, lecz wobec de-
wiz zachodnich pogorszyła się.

W czwartek płacono na giełdzie
Gdańskiej 844 mk. Jest to najwyż-
szy stan jaki tylko dolar na rynku
osiągnął. Pod koniec tygodnia ten-
dencja była trochę słabsza. Z powodu
tak rychłych wahań dewiz na giełdzie
towarowej poczyniono bardzo mało
transzacji.

Obieg banknotów w Niemczech.

Według doniesień z Berlina, obieg
banknotów w Rzeszy niemieckiej do-
szedł do cyfry 190 milionów marek.

ZE ŚWIATA.

Pięć dni podróży omnibusem
wśród piasków. Między Bagdadem a
Aleppo zaprowadzono regularną komu-
nikację automobilową. Szosa, po któ-
rej biegnie nowa linja komunikacyjna
pozostawia dużo do życzenia pod wzgł-
dem bezpieczeństwa i nie ma żadnej
oficjalnej ochrony. Omnibusy automo-
bilowe mają ośm miejsc pasażerskich
i odbywają drogę długości ośmiuset
kilometrów, która biegnie w większo-
ści przez piaszczystą bezludną pusty-
nię. Cała podróż trwa pięć dni.

Dotychczas komunikacja odbywa się
bez wypadku, a szelków arabskich, ży-
jących z napadów, dokonywanych na
karawany i przejezdnych kupców, po-
zyskano przez znaczną sumę okupu,
za którą ci piraci pustyni zgodzili się
nie atakować omnibusów.

Co najbardziej czytają Francuzi?

Organ francuskiej księgarzy ogłasza
statystykę najbardziej czytanych ksią-
żek we Francji. Przed wojną najbar-
dziej czytany autorem był Dumas
(ojciec), potem długi czas Zola, obe-
nie zaś Benjaminkiem francuskiej
czytelników jest Edmont Rostand.
Jego „Cyrano de Bergerac” rozszedł
się w 538,000 egzemplarzy, a drugi
jego dramat „L'Aiglon” (Orlątko), zaw-
dzięczający sukces Sarze Bernhardt,
wydany został w 406,000 egzempla-
rzy.

Otariy.

— Z okazji ślubu p. Zofii Krukowskiej z p.
por. Kazimierzem Biskupskim mk. 2000 na po-
gorzelców chrześcijan m. Janowa składa Ma-
rja Nurowska.

— Mk. 1200 Dzieci z ul. Żmigrod na dzieci
pogorzelców m. Janowa.

Odpowiedzi Administracji.

PP. Funkcjonariuszom posterunku P. P. w
I. „Głos” wysyłamy Panom od dn. 9 b. m. po-
cząwszy regularnie.

Wydawca Edward Helinski